



MISS FRANCJI 1965 nazywa się Christiane Sibelin, pochodzi z Lyonu i ma 1,70 m wzrostu. CAF

Deklaracja nowego premiera Jemenu

KAIR PAP. Nowy rząd Jemenuńskiej Republiki Arabskiej „żelazną ręką zgniecie spiskowców, zdrajców i defelystów” — oświadczył w czwartek premier Jemenu, Hasan el Emari w deklaracji z okazji utworzenia nowego gabinetu.

Premier podkreślił, iż rząd uczyni wszystko dla obrony Jemenu i konsolidacji jego polityki wewnętrznej i zagranicznej. Nowy gabinet dołoży wszelkich wysiłków, aby zapewnić ludności kraju wolność, rozwój, sprawiedliwość i równość. Premier Emari zapowiedział również podjęcie zdecydowanej walki przeciwko pozostałościom korupcji w kraju. Na zakończenie wezwał do naród republiki do wyeliminowania zdrajców, sabotażystów i agentów imperializmu.

ROZMOWY Wilsona z Harrimanem

LONDYN PAP. Amerykański posekretarz stanu do spraw politycznych, A. Harriman, przebywający z krótką wizytą w Londynie, przeprowadził wczoraj rozmowę z premierem W. Brytanii, Wilsonem poruszając wiele problemów międzywojennych. Zdaniem dobrze poinformowanych kół londyńskich, szczególną uwagę poświęcono sprawom tzw. pomocy mocarstw zachodnich dla krajów afrykańskich oraz sytuacji w Kongu.

Jak donoszą agencje prasowe, Harriman miał oświadczyć, że Czarne powinieli obecnie „siedzieć na miejscu”, a nie rozjeżdżać się po stolicach zachodnich, zebrząc o pomoc.

Brazylijskie nieporozumienia

JAK DONOSZA z Rio de Janeiro podano tam oficjalnie do wiadomości, iż minister lotnictwa wojskowego gen. Marcio de Souza e Melo oraz szef sztabu lotnictwa wojskowego gen. Gabriel Grum Moss zrezygnowali w czwartek ze swych stanowisk.

POWODU rezygnacji nie podano, jednakże sądzi się powszechnie, iż są nimi te same problemy, które spowodowały rezygnację ich poprzedników w połowie grudnia — a więc nieporozumienia między siłami lotniczymi i morskimi Brazylii.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ WYBORCZY Brazylii opracował i przekazał do rozpatrzenia prezydentowi kraju projekt nowej ordynacji wybor-

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 6 (6353)

PIĄTEK, 8. I. 65 r.

SOBOTA, 9. I. 65 r.

● Indonezja formalnie wystąpiła z ONZ

● Koncentracja wojsk brytyjskich

Wzrasta napięcie wokół Malazji

DŻAKARTA PAP. Jak już podawaliśmy, prezydent Indonezji, SUKARNO, przemawiając w czwartek wieczorem na wielkim wiecu w Dżakarcie oświadczył, iż jego rząd formalnie opuścił ONZ oraz wystąpił również z trzech organizacji wyspecjalizowanych, UNESCO, FAO i UNICEF. Sukarno podkreślił, iż Indonezja nie jest już członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

NIE DOTYCZA jej w związku z tym zobowiązania wynikające z należności do tej organizacji. Zapowiedział on, iż jego kraj kontynuować będzie politykę zwalczania Federacji Malazji, która jest tworem neo kolonialistycznym. Wezwał również do potępienia obcych baz wojskowych.

W Nowym Jorku podano, iż od czasu przystąpienia Indonezji do ONZ przed 14 laty, kraj ten otrzymał w różnej formie pomoc z tej organizacji w wysokości 65 milionów dolarów.

W związku ze wzrastającym napięciem w stosunkach z Indonezją, Malazja wystosowała list do Rady Bezpieczeństwa.

Przebywający w Malazji brytyjski minister do spraw armii lądowej, Fred MULLEY, odbył wczoraj rozmowę z przedstawicielami rządu w Kuala Lumpur.

W chwili obecnej W. Brytania posiada na terytorium Malazji siły zbrojne liczące 50 tys. żołnierzy, włącznie w to 10 tys. przebywających w Północnym Borneo — oświadczył w czwartek premier W. Brytanii, Harold Wilson na spotkaniu z przedstawicielami prasy krajów Wspólnoty Brytyjskiej.

Wilson usprawiedliwiał tę niebezpieczną koncentrację wojsk w Azji Południowo-Wschodniej „zobowiązaniami” W. Brytanii do obrony tej strefy przed wszelkimi możliwymi niebezpieczeństwami.

Astronomiczne zadłużenie

LONDYN PAP. Zadłużenie państwa w W. Brytanii osiągnęło 31 marca ub. roku sumę 30.226.346.998 funtów szterlingów — stwierdza „Biała Księga” opublikowana w czwartek w Londynie.

U Thant proponuje doraźny fundusz pomocy

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ, U THANT, zaproponował, by ONZ odgrywała większą rolę w przyspięczeniu pomocy dla krajów dotkniętych klęskami żywiołowymi.

Skradziono „policjanta”

BONN PAP. Ustawiona na ruchliwym skrzyżowaniu ulic Bremy, naturalnej wielkości małpka policjanta, mająca przestrzegać niesfornych kierowców przed naruszaniem obowiązujących przepisów ruchu kołowego, została ostatnio skradziona. Policja Bremy prowadzi intensywne śledztwo poszukując skradzionego „kolegi”, ale jak dotychczas bez rezultatu.

Ponieważ od dłuższego czasu komenda policji w Bremie, nie może skompletować potrzebnego stanu osobowego, postanowiła zwrócić się o pomoc w poszukiwaniach do mieszkańców miasta. Zwracając uwagę na trudności kadrowe, w ogłoszonym apelu komenda policji stwierdza, że „każdy policjant żywy, czy z tektury, liczy się na wagę złota”.



Wiceminister D. K. Zotow w Szczecinie

DZIŚ RANO przybył do Szczecina bawijący w Polsce wiceminister floty morskiej ZSRR — Dmitrij Kiryłowicz ZOTOW. Na Dworcu Głównym wiceministra Zołowa powitali przedstawiciele władz miasta oraz dyrektorzy morskich przedsiębiorstw Szczecina.

Wizyta radzieckiego gościa w naszym mieście potrwa dwa dni. Dzisiaj wiceminister D. K. ZOTOW spotkał się z dyrektorem Polskiej Żeglugi Morskiej i zapoznał się z pracą szczecińskiego przedsiębiorstwa armatorskiego. W godzinach popołudniowych wiceminister D. K. ZOTOW złożył wizytę i sekretarzowi KW PZPR, pos. A. WALASZKOWI.

W godzinach popołudniowych gość zwiedził Siolec Szczeciński oraz spotka się z dyrektorem tego zakładu.

Jutro wiceminister D. K. Zotow zwiedzi port szczeciński i spotka się z dyrektorem ZPS oraz z wicedyrektorem Państwowej Szkoły Morskiej.

Jutro w godzinach wieczornych wiceminister D. K. Zotow opuści Szczecin, udając się do Gdyni. (t.)

W związku z zaostrezeniem sytuacji wokół Malazji rząd brytyjski postanowił wysłać specjalne oddziały spadochroniarzy do Singapuru.

NA ZDJĘCIU: pphk. Eberhardie przy mapie wskazując na terytorium Indonezjijskiego Borneo. CAF

Irlandzkie PERYPETIE księżniczki Małgorzaty

LONDYN PAP. Setki policjantów penetruje dziś od rana okolice małego miasteczka irlandzkiego Abbeyleix, gdzie zatrzymała się brytyjska księżniczka Małgorzata z małżonkiem lordem Snowdon. Policja poszukuje członków irlandzkiej armii republikańskiej IRA, którzy w czwartek wieczorem eksplodowali minę w pewnej odległości od rezydencji, gdzie zatrzymała się Małgorzata. Wybuch powybił szary w oknach rezydencji oraz zniszczył elektronicznie, która dostarczała prądu Abbeyleix.

Przypisuje się im szereg innych akcji wymierzonych przeciwko przebywającej od kilku dni w Irlandii księżniczce Małgorzacie i lordowi Snowdon. M. in. kiedy Małgorzata i Snowdon przejeżdżali z Dublina do zamku Birr, członkowie IRA zaatakowali w kilku miejscach drogę przewracając dziesiątki drzew.

Znaczki na tony

BONN PAP. Niemcy zachodnie mają obecnie około 2 mln filatelistów, a wartość obrotów znaczkami w celach kolekcjonerskich sięga blisko 200 mln marek rocznie.

W ciągu ubiegłych 10 lat im port znaczków do NRF wzrósł 3-krotnie. Oblicza się, że łączna waga znaczków sprowadzonych do Niemiec zachodnich zbliżyła się do 58 tys. kilogramów.

Artykuł poznańskiego dziennikarza

Hitlerowski oprawca z Dziekanki - żyje!

POZNAŃ PAP. Kilka tygodni temu poznański dziennikarz Antoni Badoń, zamieścił w biuletynie Zachodniej Agencji Prasowej artykuł o hitlerowskich zbrodniach w szpitalach psychiatrycznych.

ARTYKUŁ, opublikowany przez prasę Niemieckiej Republiki Demokratycznej wywołał duże zainteresowanie. Autor otrzymuje listy od mieszkańców NRD, którzy pragną zasięgnąć dodatkowych informacji o losach członków swych rodzin, wymordowanych w ramach hitlerowskiego programu eutanazji.

Artykuł A. Badoń oparty jest na relacjach osób, które w latach 1939-44 były bezpośrednimi świadkami mordowania chorych przez hitlerowców na terenach tzw. Generalnej Guberni i województw włączonych do Rzeszy. Materiały te zgromadziła Główna Komisja do Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

Spośród długiego rejestru zbrodniczych lekarzy hitlerowskich wymienić należy dra Wiktora RATKE — dyrektora szpitala psychiatrycznego w Dziekance koło Gniezna w pierwszych latach okupacji. Wiktor

Ratke — współodpowiedzialny za wymordowanie ponad 1200 chorych z Dziekanki mieszka obecnie w Niemieckiej Republice Federalnej i pobiera pokazną rentę. Utrwalił się on w pamięci personelu szpitala w Dziekance jako zajadły polakożerca. W. Ratke przeprowadzał osobiście selekcje chorych, których następnie specjalnie oddziały SS mordowały spalaniem w samochodach — komorach gazowych. Za gorliwość hitlerowski oprawca z Dziekanki powołany został w skład specjalnego grona zbrodniczych lekarzy kierujących akcją mordowania osób nieuleczalnie i psychicznie chorych.

TURBINY „Zamechu”

ELBLĄG PAP. Największy krajowy ośrodek produkcji turbin energetycznych — „ZAMECH” w Elblągu rozpoczął 1965 rok od jubileuszu — wyprodukowania turbin o łącznej mocy 2 tys. megawatów. Jest to imponujący bilans, przekraczający o 400 MW moc wszystkich elektrowni działających w Polsce w 1938 roku.

Jubileuszowy, 2-tysięczny megawat zawarty jest w turbinie o mocy 55 MW, zbudowanej dla elektrowni w Indiach.

Jak wiadomo, elbląski „Zamech” opowiadał już produkcję kilkunastu typów turbin energetycznych i przemysłowych; od małych do kolosów o mocy 125 MW. Aktualnie trwają przygotowania do uruchomienia produkcji turbin energetycznych 200-megawatowych wg licencji radzieckiej.

TRAGICZNY WYPADEK

Tragiczny w skutkach wypadek zdarzył się w noc sylwestrowa w Gnieźnie. W domu przy ul. Wejciecha 3, w mieszkaniu pracownika MPK — Starosty w czasie nieobecności dorosłych wybuchł z nieustalonych dotąd przyczyn pożar. Ogień szybko ogarnął pokój, w którym spało 4 dzieci. 5-letni Mieczysław Starosta ginał na miejscu, a jego dwaj bracia — 6-letni Krzysztof i 14-miesięczny Roman zmarli po przewiezieniu do szpitala. Ciężko poparzona została przebywająca z młodszymi dziećmi 14-letnia dziewczynka Stefania Nowaczyk, która zaalarmowała sąsiadów. Przyjuda śpiączką do szpitala. Stróż został jedynk odesłany wskutek wypadku drogowego. Na zdjęciu: spalone mieszkanie.

CAF — fot. Staszyszyn



Wśród fińskich parlamentarzystów

— Jakie jest pańskie hobby?
— Jak przystało na Finę, przede wszystkim sport.
— Zapewnie wziął pan ze sobą narci?
— Tak, ale nie wiem, czy będzie w Zakopanem pogoda.
— Przepraszam za trochę niedyskretne pytanie: kto jest dla państwa ważniejszy: narci czy też prezydent Kekkonen?
— Jakichś 10 lat temu — ja, obecnie na pewno prezydent.

TE BEZPOŚREDNIA i miłą rozmowę prowadził z przewodniczącym parlamentu fińskiego, Kauno Kleemolą. Stoi on na czele delegacji parlamen-

tarzystów fińskich, która odbywa obecnie podróż po Polsce. Według p. Kleemoli, delegację interesuje przede wszystkim budowa współczesnej Polski i z tego względu deputowani będą się z dużym zainteresowaniem przyglądać życiu i obiektom Szczecina, Katowic i Krakowa wraz z Nową Hutą. Nie mniejszą wagę delegacja przywiązuje do nawiązania licznych osobistych kontaktów, co rozpoznać już pomyślnie w Warszawie.

Pierwsza oficjalna wizyta delegacji parlamentu fińskiego jest dalszym przykładem rozwoju przyjaznych stosunków między obu państwami. Przypomnieć wypada zeszlorną wizytę prezydenta Finlandii, Urho Kekkonena w Polsce oraz gościnę marszałka Sejmu, Wycęcha, w Finlandii.

Współpraca nasza jest najsilniej zaakcentowana w dziedzinie wymiany handlowej. Do końca 1966 r. obowiązują pierwszą polsko-fińską wieloletnią umowę handlową. A co ważniejsze: wymiana ma wyraźne tendencje rozwojowe.

Podczas przyjęcia, wydanego w Warszawie przez ambasador Finlandii, p. Kleemolę i jego koleżdy z delegacji prowadzili ożywione i, oczywiście, przyjacielskie rozmowy z polskimi ministrami wielu resortów. Dowodziło to najlepiej skali zainteresowań parlamentarzystów fińskich. Należy też oczekiwać, iż ich pobyt w Polsce ugruntuje i rozszerzy przyjazną współpracę z Finlandią, która jest — z krajów niesocialistycznych — najwzajemniejszą i najbardziej wszechstronnym partnerem Polski.

A. Paw.

ZAMIĄST KOKSU - OLEJ OPAŁOWY

JUŻ WKRÓTCE niektóre wielkie piece, wszystkie piece martenowskie i t. zw. piece węglne oraz piece do wytopu szkła kolorowego ogrzewane będą olejem opałowym, który zastąpi tradycyjny koks.

Mniejszymi odbiorcami oleju opałowego mogą stać się w nie dalekiej przyszłości także przemysł: piekarniczy i rolniczy.

Przewiduje się, że w roku 1970 zużycie oleju opałowego wyniesie ponad 3 miliony ton.

Interesująco zapowiada się również perspektywa wykorzystania w gospodarce narodowej jako paliwa — gazu ciekłego. Zamierzenia na rok 1970 przewidują zużycie około 60 tys. ton tego paliwa do ogrzewania domów i około 170 tysięcy ton do dalszego przerobu chemicznego. Warto tu dodać, że gaz ciekły odgrywa znaczną rolę w ogólnym bilansie energetycznym wielu państw. I tak np. we Włoszech roczne zużycie gazu ciekłego jako paliwa energetycznego jest 4-krotnie większe niż w Polsce.

Wprowadzenie gazu ciekłego jako paliwa służącego do ogrzewania mieszkań, jak również na potrzeby mniejszych zakładów pracy byłoby z uwagi na jego wysoką kaloryczność i małe koszty produkcji — nad wyraz korzystne i opłacalne. Wy magałoby jednak będzie dokonania szeregu inwestycji m. in. budowy cystern, magazynów, rozlewni itp.

Powszechniejsze niż dotychczas zużycie paliw płynnych w przemyśle i całej gospodarce pozwoli wyeliminować z procesów produkcji część wysoko gatunkowych rodzajów węgla i koksu i przeznaczyć je na eksport. (Sok.)

KONKURS na pamiątki z Ziemi Puławskiej

LUBLIN PAP. Komitety PAN: badań rejonów uprzemysłowionych i badań nad kulturą współczesną oraz Towarzystwo Przyjaciół Puław ogłosiły konkurs na pamiątki mieszkańców Ziemi Puławskiej. Uczestnicy konkursu mają się wypowiedzieć na temat przemian, jakie zaszły w okresie powojennym w tym rejonie, w wyniku jego uprzemysłowienia.

Organizatorom konkursu chodzi o zgromadzenie materiału źródłowego dla naukowców różnych specjalności.

Uczestnicy konkursu będą mieli również okazję wyrażenia swych postulatów i życzeń. Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi jesienią br.

Dwukrotny wzrost produkcji

„Lodówki” dla statków-baz

RZESZÓW PAP. W związku z poważnym rozwojem budowy w polskich stoczniach statków-baz rybackich (drugie miejsce w świecie — po Japonii), jedyną w kraju producent urządzeń chłodniczych dla takich statków — Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy — zwiększa w tym roku przeszło dwukrotnie ilość wytwarzanych „lodówek”.

WYPRODUKUJE ona m. in. 4 chłodnie o wadze 400 ton i wydajności ok. 1 mln kalorii na godzinę oraz 9 chłodni o wadze ponad 100 ton każda o wydajności 500—600 tys. kal./godz. Ponadto pod koniec br. wykonany zostanie prototyp urządzenia chłodniczego o wadze powyżej 400 ton i wydajności ponad 1 mln kal./godz.

Produkowane w WSK Dębica wielkie chłodnie okrętowe uzyskujące temperatury do minus

40 stopni, zdają doskonale egzamin zarówno na statkach prowadzących połowy dalekomorskie na północnym Atlantyku, jak i w strefie podzwrotnikowej.

Drożdże z kopalni „Turów”?

WROCLAW PAP. PRODUKCJA CENNYCH PASZ TRĘŚCIWYCH DLA ZWIERZĄT JEST U NAS W ZNAČNYM STOPNIU OGRANICZONA BRAKIEM DOSTATECZNEJ IŁOŚCI SUROWCÓW WĘGLOWODANOWYCH.

TYMCZASEM badania naukowe wykazują, iż poważnym źródłem wysokowartościowych drożdży paszowych mogą być ksytylidy (dignity), odpadki znajdujące w węglu brunatnym, nie wykorzystywane przez elektrownie. Interesujące doświadczenia nad technologią otrzymania cukrów przydatnych do produkcji pasz przeprowadzone zostały w Politechnice Wrocławskiej oraz w Głównym Instytucie Górniczym.

Wyniki tych badań wskazują, iż przerob ok. 1 mln ton ksytylów rocznie pozwoliłoby na uzyskanie ok. 100 tys. ton suchych drożdży pastewnych, a więc 6-krotnie więcej niż produkuje się ich obecnie. Rozwinięcie na szeroką skalę przerobki chemicznej ksytylów mogłoby zasopić w przyszłości cukrowiciele potrzeby kraju w dziedzinie produkcji drożdży paszowych, a zasoby tego surowca są ogromne, oblicza się je na ok. 1 mld ton,

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
M/S „KRUSZWICA” — z Amryki Zachodniej z drobnicą.
M/S „NER” — z Londynu z drobnicą.
M/S „NOTEK” — z Rotterdamu pod balastem.
S/S „SZCZECIN” — z Finlandii pod balastem.
S/S „BIELSKO” — z Danii pod balastem.
S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/S „KRASNAŁ” — do Francji z tarcicą.
S/S „WIECZOREK” — do Danii z węglem.
S/S „GNIĘZNO” — do Danii z węglem.
S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.

WIĘCEJ ŁADUNKÓW NA LINII SKANDYNAWSKIEJ

NEUSTANNY wzrost przewożenia między Polską a południem w Skandynawii spowodował skierowanie na linię skandynawską PZM jeszcze jednego statku. Jest nim m/s „Liwiec” o nośności 130 DWT. Jednostka ta będzie obsługuwać zarówno Szczecin, jak i Gdynię oraz Odense a także Kopenhagę, Malmoe, Goteborg i porty norweskie położone w Oslofiordzie.

POGODA na dziś

POCHMURNO i mglisto, możliwe mżawki. Temp. w granicach 5 st. Wiatry południowo-zachodnie, słabe.



RYBOŁÓWSTWO NA WYSOKIEJ FALI

(Rozmowa z wiceministrem Żeglugi J. Machno)

— **TLUSTY ROK RYBOŁÓWSTWA? No bo skoro już w pierwszej połowie listopada rybacy wykonali roczny plan połowów morskich...**

— Tak! I to już drugi z kolei! Plan zakładał 223 tys. ton, a połowy morskie rybaków sektora państwowego, spółdzielczego i prywatnego wyniosą ponad 243 tys. ton. Blisko 80 ton więcej aniżeli w 1962 roku. Jest to najlepszy rok naszego rybołówstwa i to nie tylko w powojennym dwudziestolecu.

— **Ale spożyte ryb w Polsce jest nadal bardzo niskie...**

Mamy spożycie ryb niższe od średniej europejskiej, która wynosi 10 kg, a nawet trochę mniejsze od przeciętnej światowej. Z drugiej jednak strony w porównaniu z okresem przed wojennym statystyczny Polak zjada obecnie w ciągu roku o półtora kilograma ryb więcej przy jednoczesnej prawie całkowitej likwidacji importu.

— **Czy ostatnie dwa lata, tak pomyślnie dla rybołówstwa morskigo, to wynik sprzyjającej aury na łowiskach?**

Nie! To rezultat rozbudowy uprzemysłowionej floty rybackiej, umożliwiającej eksploatację bardziej odległych łowisk. Bałtyk nadal nie sprzyja rybakom, którzy w tym roku przywieźli stamtąd o 10 tys. ton ryb mniej aniżeli przed widywanym plan. Dobre rezultaty — to wynik połowów na wodach północnego Atlantyku, tj. na zachód od Grenlandii i na wschód od wybrzeży Północnej Ameryki oraz w pasie centralnego Atlantyku — przede wszystkim na łowiskach mauretańskich.

— **Ale tam małe jednostki rybackie nie mogą wyruszać. To już teren podbojów nowoczesnej floty...**

— Nasze rybołówstwo w ostatnich trzech latach otrzymało znaczny zastrzyk nowego laboru i obecnie posiada m. in. 10 trawlerów-przetwórní po 1250 DWT każdy, 10 trawlerów-zamrażalni i 15 nowoczesnych motorowców, a w 1962 roku rybacy dysponowali zaledwie trzema statkami-przetwórniami. Rozbudowa floty przy pomocy opłaca się więc znacznie. Flota ta niezależnie od kapryśnych łowisk Bałtyku i Morza Północnego dostarcza tzw. ryb białych, bogatych w białko, dających również tran i mączkę rybną, która jest doskonałym dodatkiem do pasz.

— **Czy nasi rybacy zrezygnują z połowów na Morzu Północnym i Bałtyku?**

— Nie. Morze Północne dostarcza tak lubianego u nas śledzia. Bałtyk zaś oprócz dorsza i szprotki — łososia i węgorza. Z tych powodów jak również ze względu na bliską odległość od krajowej bazy łodowej będziemy intensyfikować rybołówstwo w tych rejonach. Ale rewelacyjnych rezultatów nie należy tutaj oczekiwać. Naukowcy obliczyli, że rybacy wszystkich krajów prowadzących połowy na Bałtyku mogą uzyskać stamtąd maksymalnie 400 tys. ton ryb rocznie. Tymczasem według obecnych ustaleń, w 1970 roku nasze połowy morskie mają osiągnąć 460 tys. ton ryb. Już w przyszłym roku rybacy powinni dostarczyć 270 tys. ton. Takie ilości mogą przywieźć tylko z Atlantyku.

— **Pod warunkiem, że będą dysponować odpowiednią flotą...**

— Tak. Zgodnie z ustaleniami planu, w 1970 roku polskie rybołówstwo powinno posiadać m. in. 33 statki-przetwórní, 15 dużych trawlerów-zamrażalni, 12 mniejszych zamrażalni i 4 pierwsze w naszej flocie statki tuńczykowe oraz 3 najnowocześniejsze statki-bazy, czyli pływające kombinaty przetwórcze.

— **Nie wystarczy złowić. Ryby trzeba oczyścić, pofilować i rozwieźć po kraju. Czy zaplecze będzie do tego przystosowane?**

— Przypuszczam, że tak. Ostatnio znacznie rozbudowa-

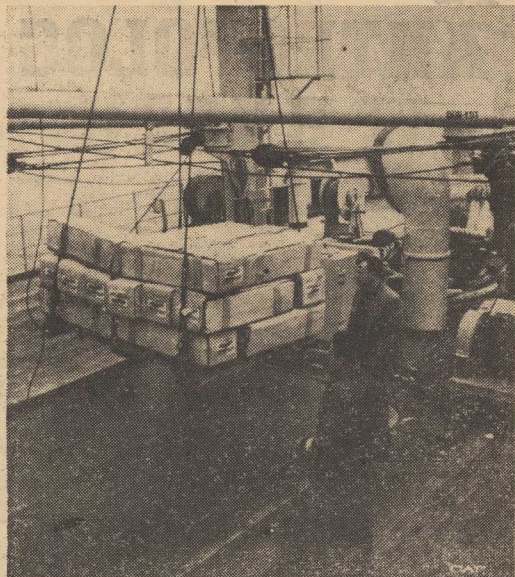
liśmy chłodnictwo. Powstają jeszcze cztery nowe chłodnie, w tym jedna duża w Szczecinie i mniejsze we Władysławowie, Uście i na Helu.

— **Czy ten wielki rozwój rybołówstwa wymaga nowych inwestycji portowych?**

— W następnej pięcioletce raczej nie. Środki finansowe przeznaczamy na rozbudowę portów rybackich we Władysławowie, Uście i Kołobrzegu, budowę stoczni remontowej w Swinoujściu. Ponadto będą prowadzone prace porządkowe i modernizacyjne w portach rybackich w Gdyni, Szczecinie i Swinoujściu.

Rozmawiała:

Krystyna SZELESTOWSKA



Wyladunek ryb z trawlera-przetwórní.

CAF—fot. Uklejeński

Maszyny i narzędzia dla rzemieślników na raty

MINISTERSTWO Handlu Wewnętrznego i Komitet Drobnej Wytwórczości ustalają obecnie zgodnie z uchwałą KEEM podjętą 18 grudnia ub. r. — listę i zasady sprzedaży ratalnie maszyn i narzędzi dla rzemieślników i chałupników. Przewiduje się, że jedni i drugi nabywać będą mogli na raty szeroki zestaw przyrządów, z których wiele — z uwagi na wysoką cenę — przekracza często możliwości gotówkowego zakupu.

Jak oceniają fachowcy, umożliwienie rzemieślnikom i chałupnikom nabywania maszyn i urządzeń na raty przyczyni się w znacznej mierze do zwiększenia produkcji towarów i usług, świadczonych przez indywidualnych wytwórców.



ZAKŁADY OGRODNICZE na Gumieńcach przy gotującej sadzonki nowaliki.

Teresę Grzesik (na zdjęciu) widzimy przy pielęgnacji sadzonek ogórków.

Już w połowie marca pierwsze nowaliki (około 12 ton) pędurą do sklepów warzywnych.

Foto: St. Cieślak

PROBLEM DNIA

BHP znaczy odpowiedzialność

SYTUACJA JEST ZATRWAŻAJĄCA. W ciągu trzech kwartałów 1964 roku w przedsiębiorstwach budowlanych i materiałowych wydarzyło się 391 wypadków, a więc o 35 proc. więcej niż w roku 1963. Ponadto o około 30 proc. zwiększyła się liczba wypadków ciężkich, gdy zatrudnienie wzrosło w tym czasie o 4 procent. Wyadki te powstały na skutek niezabezpieczenia stanowisk pracy i braku nadzoru.

Grudniowa kontrola warunków BHP wykazała wiele niedociągnięć, niedoładności i zaniedbań w zapewnieniu robotnikom

właściwych warunków pracy. Inspektorzy BHP — nie zależnie od doraźnie usuwanych zagrożeń — zanotowali 961 nieprawidłowości z zakresu BHP.

Trudno tu wymienić choćby grupy zamiebiań. Niebezpiecznie ruszować, otwierać, nieprawidłowo podłączenia urządzeń elektrycznych, niechlujna gospodarka instalacjami, brak osłon wirujących części maszyn — to przestępstwa spotykane na każdej budowie.

JEST WIĘC pilna potrzeba poczynienia odpowiednich kroków w celu poprawy obecnego stanu. Będzie ona jednak możliwa tylko wówczas, gdy aktywność i odpowiedzialność przedsiębiorcy i organizatorów produkcji przejdą od częstych bieżących deklaracji o potrzebie poprawy — do konkretnego, rzetelnego i świądomnego działania. Kierownictwa przedsiębiorstw nie mogą zajmować się jedynie wykonywaniem planu, nie poświęcając uwagi czułości na w procesie produkcyjnym. Jedynie połączenie dbłości o wysoką wydajność pracy i rentowności przedsięwzięcia z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo i higienę pracy jest prawdziwą działalnością ekonomiczną. Uzyskiwanie dobrych wyników w warunkach bezpośredniego zagrożenia ludzi nie stanowi trwałego dorobku, a wypadki i przerwy w pracy niweczą osiągnięcia produkcyjne, przy czym straty rosną na skutek wydatków przekraczających niejednokrotnie te osiągnięcia.

Pompy dla rolnictwa

SWIDNICKA Fabryka Urządzeń Przemysłowych, znana z produkcji urządzeń technologicznych dla cukrowni, zaczyna specjalizować się również w budowie pomp melioracyjnych dla rolnictwa. Niedawno w zakładzie tym rozpoczęto produkcję trzech nowych typów pomp. Są to urządzenia o bardzo dużej wydajności. Najmniejsze z tych pomp będą mogły w ciągu sekundy przetłaczać 0,75 metrów sześciennych wody, a największe aż 3 metry sześciennie. Dotychczas pompy melioracyjne o tak dużej wydajności sprowadzane były z zagranicy. SFUP zapożyczył z czołowej zapotrzebowanie naszego rolnictwa na te urządzenia.

Kotłownia w przedziale

WARSZAWA PAP. Naukowi i technicy Instytutu Techniki Ciepłej skonstruowali całkowicie automatyzowany, opalany olejem kotłolniczy w typie „WB-2” przeznaczony do ogrzewania pociągów motorowych. Kotłolniczy jest b. wydajny: mieszcząca się z łatwością w przedziale wagonu osobowego, dostarcza tyle pary, ile stosowane dotychczas specjalne wagony ogrzewane, opalane węglem i obsługiwane przez palaczy.

sunkowaniu się do tych problemów — robotników, majstrów, kierowników budów i kierownictwa przedsięwzięcia.

ED. WITUSZYŃSKI

Opinia w sądzie

ZASADA JAWNOŚCI OPINIÍ, które przedsiębiorstwo wydaje pracownikowi, w praktyce nie budzi już od lat żadnych wątpliwości. Ale treść tych opinii staje się często źródłem trudnych do rozstrzygnięcia sporów. I dobrze się chyba stało, że nie dawno sobie rady z całą ilością zagadnień swojego referatu". Jan B. uważał, że opinia ta jest niesprawiedliwa i wniosł do sądu wojewódzkiego pozew, w którym domagał się wydania mu opinii „zgodnej z prawdą".

Jednakże sąd wojewódzki uznał, że po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, że zawarte w opinii sformułowanie ocenia pracę Jana B. w Prezydium MRN, zwalniając z pracy Jana B., wystawiono mu opinię, w której stwierdzono m. in. że nie dawno sobie rady z całą ilością zagadnień swojego referatu". Jan B. uważał, że opinia ta jest niesprawiedliwa i wniosł do sądu wojewódzkiego pozew, w którym domagał się wydania mu opinii „zgodnej z prawdą".

Sąd Najwyższy orzekł, że dla dania zmiany lub wycofania opinii wydanej pracownikowi przez pracodawcę do sądu sądowa jest w orzeczeniu niedopuszczalna. Do wydawania lub zmiany opinii o pracowniku uprawniony jest jedynie zakład pracy. Jeżeli wydanie opinii odbyło się formalnie zgodnie z przepisami (po uzgodnieniu z radą zakładową), a pracownik czuje się pokrzywdzony jej treścią, to może on w terminie 4 dni od daty otrzymania opinii zgłosić się o jej sprzeczność do kierownika jednostki nadzornej nad zakładem pracy, który opinię te wystawił.

Na drodze sądowej pracownik może dochodzić swych praw tylko w przypadku, gdyby pracownikowi wydano opinię bez uzgodnienia z radą zakładową.

Uzasnając swoje orzeczenie, Sąd Najwyższy wyjaśnił dodatkowo, że jeżeli opinia zawierająca stwierdzenia fałszywe i tendencjonalne wskutek czego pracownik poniesie konkretną szkodę — to sytuacja taka uzasadniałaby rozszerzenie uprawnień o obywateli i otwierałaby, oczywiście, drogę sądowną.

W sprawie Jana B. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu wojewódzkiego, przekazał ją do ponownego rozpatrzenia, które powinno się sprowadzać do oceny czy opinia wydana Janowi B. sporządzona była w sposób zgodny z przepisami formalnymi. Bo kompetencje sądu dotyczą tylko tego zakresu. A treść opinii zmienić może tylko władza zwierzchnia nad zakładem pracy.

JAN WOLSKI

MUZYKA do WSZYSTKICH

PRZED 20 LATY — W PAŹDZIERNIKU 1944 R. ODBYŁ SIĘ W LUBLINIE PIERWSZY W WYZWOLONYM KRAJU KONCERT POLSKIEJ MUZYKI. TEN DZIEŃ UWAŻANY JEST ZA MOMENT INAUGURACJI POWOJENNEJ DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU KOMPOZYTORÓW POLSKICH, NA KTÓREGO CZELE STAŁ WÓWCZAS PIOTR PERKOWSKI.

DZIŚ nasi kompozytorzy mogą poszczycić się niemalym do robkiem, co w dużym stopniu jest zasługą ich stowarzyszenia. Zwróciliśmy się do obecnego prezesa ZKP, cenionego muzykologa, prof. dr Stefana Siedzińskiego, z prośbą o dokonanie bilansu minionego 20-lecia.

— Nasze osiągnięcia — mówi prof. Siedziński — są częścią bujnego, nie notowanego dotąd rozkwitu życia muzycznego w Polsce. Wystarczy wspomnieć, że tylko w 1963 r. odbyło się w kraju 36 prawy-

konań utworów polskiej muzyki, to jest więcej niż w całym międzywojennym 20-leciu. Twórczość naszych kompozytorów jest dziś znana melomanom niemal całego świata. Znów posłusz się liczbami: w ubiegłym sezonie koncertowym 92 utwory 54 polskich kompozytorów były 488 razy odegrane na estradach 36 krajów. Na si kompozytorzy (Baciewiczówna, Baird, Lutosławski, Penderecki i in.) niejednokrotnie triumfowali na tak poważnym międzynarodowym forum, jak Trybuna Kompozytorów przy UNESCO. Nazwiska Zygmunta Mycielskiego, Witolda Rudzińskiego i Augustyna Blocha figurują wśród laureatów konkursów w Monaco, Nagroda im. Kusevitzkiego dla Miasta Kolonii dla Tadeusza Bairda — to fakty nie wymagające komentarzy. Rzecz jasna, ograniczyłem się do zaledwie paru przykładów z tej dziedziny.

MÓWIĄC o wzroście rangi naszej muzyki, nie mogę pominąć imprezy, która w wielkim stopniu rozślawiała twórczość

polskich kompozytorów na całym świecie. Myślę o „Warszawskiej Jesieni”, która zdobyła już sobie trwałą pozycję w międzynarodowym świecie muzycznym. Inicjatorem i organizatorem warszawskich festiwali jest jak wiadomo, Związek Kompozytorów Polskich i ten fakt uważamy za powód do zaśluzonej satysfakcji.

— Jakie najważniejsze zadania stawia przed sobą nowy zarząd ZKP?

— PRZED WSZYSTKIM będziemy kontynuować akcję umuzykalnienia społeczeństwa. Postanowiliśmy zacząć od wychowania najmłodszych odbiorców muzyki, dlatego też specjalny nacisk kładziemy na piosenkę dziecięcą. Za sprawę szczególnej wagi uznaliśmy też zapewnienie właściwego repertuaru dla zespołów amatorskich, powołując w tym celu sekcję muzyki rozrywkowej ZKP.

Rozmawiała:

HANNA FRENKIEL.

MILION POLSKICH PŁYT ZA GRANICĄ

IMPORT i eksport nut, płyt i wydawnictw muzycznych — to domena CHZ „Ars Polona”. W rozmowie z przedstawicielem PAP, dyr. Biura Muzycznego „Ars Polona” — Teodor Brachmański nakreślił perspektywy naszej „eksportu” w tej dziedzinie.

W OKRESIE ostatnich lat — mówi dyr. Brachmański — osiągnięliśmy znaczną poprawę sytuacji w tym zakresie. Gros naszej wymiany stanowią płyty. Starczy wspomnieć, że w 1960 r. nasz eksport wyniósł 87 tys. płyt, a pod koniec ub. r. osiągnęliśmy liczbę milionu sztuk. Do najważniejszych odbiorców należą ZSRR i Stany Zjednoczone. Każdy zespół, jak Filharmonia Narodowa, „Mazowsze”, „Śląsk”, a także soliści, np. Mieczysław Fogg, udając się na zagraniczne tournée wiozą dodatkowo bagaż w postaci tysięcy czerny nagrań własnych nagrań. Dużym

rokiem napród jest też nawiązanie przez nas współpracy z wieloma poważnymi firmami zagranicznymi, że wspomnę „Ricordi” we Włoszech czy „Philips” w Holandii, które zajmują się popularizacją polskiej muzyki. Efekty tych kontaktów są już widoczne. W zagranicznych czasopiśmie coraz częściej pojawiają się materiały reklamowe poświęcone polskiemu płytom (m.in. w amerykańskim tygodniku „Billboard”), a „Philips” zapowiedział wydanie w tym roku 3 płyt z utworami naszej muzyki współczesnej. Oczywiście ze swej strony, przy czynnej pomocy „Polskich Nagrań”, dokładamy wszelkich starań, aby ułatwić naszym płytom światową karierę. Troska ta pojawia się nie tylko w doborze repertuaru, ale również w dbałości o szatę graficzną. Płyty przeznaczone na eksport otrzymują estetyczne i efektowne koperty, obcojęzyczne notki itp.

NIE OGRANICZAMY SIĘ oczywiście do eksportu płyt. Do spopularyzowania naszej muzyki przyczynia się też eksport nut. Największym zainteresowaniem ze strony zagranicznych nabywców cieszą się „Dziela Wszystkiej” Chopina pod red. Paderewskiego, ale w okresie ostatnich lat coraz większą pozycję zaczyna stanowić muzyka współczesna. Liczba zagranicznych wykonawców współczesnych kompozytorów jest m.in. również wynikiem naszej działalności.

Amerykani śpiewają w NRF

Z OGÓLNEJ LICZBY około 1500 śpiewaków i śpiewaczek zatrudnionych w zachodnioeuropejskich teatrach operowych i operetkowych, aż 20 proc. stanowią obywatele amerykańscy (w sezonie 1960 — 61 — tylko 10,5 proc.). Przyczyną jest fakt, że w Stanach Zjednoczonych tylko jedna jedyna opera Metropolitan w Nowym Jorku czynna jest przez okrągły rok, pozostałe sceny działają od przypadku do przypadku (f. j. o)

Boso na estradzie...

...występuje 17-letnia piosenka karką angielska Sandie Shaw, Nowe „bóstwo” młodzieży brytyjskiej śpiewa na scenie zawsze bez pantofli. Miarą popularności młodzieżkiej piosenki jest fakt, że w ciągu 15 dni sprzedano 250 000 płyt z nagraniem piosenki „Zawsze jest coś, co mi przypomina”. CAF

„BACH wечно żywy”

BYDGOSZCZ. Zespół instrumentów dawnych i madrygalistów — Capella Bydgosciensis pro Musica Antiqua — poświęcił swój ostatni w ub. roku koncert w Filharmonii Pomorskiej muzyce dawnych mistrzów niemieckich. Program ten pn. „Bach wечно żywy” — zawierał, obok dzieł wielkiego kantora lipskiego, również utwory jego najwybitniejszych poprzedników w muzyce niemieckiej: Hasslera i Isaaka oraz współczesnego mu i nie mniej sławnego G. Ph. Telemana.

Klawesynistka Barbara Strzelecka wykonała z towarzyszeniem zespołu smyczkowego Koncert f-moll J. S. Bacha. Grała ona na jedynym w Polsce klawesynie koncertowym słynnej francuskiej firmy Pleyel — ostatnim cennym nabytku Pomorskiej Filharmonii. Dyrygował Stanisław Galonki. (Kt-PAP).

Tenor polonijny wystąpi w operze wiedeńskiej

ZNANY TENOR polonijny Stefan Wicik podpisał kontrakt na szereg występów w „Landestheater” w Grazu i w Linzu. Ponadto ma on wystąpić w „Volksopera” w Wiedniu — w „Halce”. Dyrygować ma J. Skrowaczewski.



— Niezle. On agent ubezpieczeniowy jakiegos amerykańskiego towarzystwa, ona Kubanka. Z tych ciepłych Kubańczyków. Podejrzewam, że się z nią ożenił dla majątku. Dwoje dzieci — fotograf pokazuje na palcach.

— Pomyśle.

— Nie dłużej jak tydzień. Muszę im dać odpowiedź.

— Co ty jesteś, prywatny urząd zatrudnienia?

— Moze.

— Chodźmy już.

Lawirujemy wśród stolików w kłębach odchów przesyconych alkoholem. Mężczyźni uznoszą głowy i patrzą na mnie i na fotografa. W ich jasnych, czystych spojrzeniach jest coś ze spozrzeń dziecka, które patrzy łakomie na zabawkę kolegi.

— Czy to sami Amerykanie?

— No, nie sami, ale przeważnie. Są tu jeszcze Anglicy, Skandynawowie — dodaje fotograf, rozglądając się po sali. — W każdym razie nie Francuzi.

— A gdzie oni chodzą?

— Nie tu. Tu jest teren „reserve pour les etrangers”.

Wychodząmy. Bulwar Clichy dyszy takim blich-trem. Gigantyczne malowidła u wejść do przybytków rozrywki informują o rozmiarach w biesie występujących tam gwiazd. Rozmiarach do n-tej potęgi, oczywiście. Purpura miesza się z sza firem i ziołem. Wyolbrzymione na plakatach twarze anielic i pochylone nad nimi twarze mężczyzn-brutali zdają się tłoczyć pożądanie z wielkich ust, oczu, uszu. Wyglądają jak stworzy ogła dane przez makabryczne szkło powiększające. „Culiver w krainie Ołbrzymów” — myślę.

Pod nogami płaczą się tłuste tubki od frytek, paletka od sera, niedopałki. Wiatr zwiwiewa je wolno z góry w kierunku placu Clichy. Na pra-

wo pną się ku górze wąskie uliczki pełne tanców, tandetnych „boutiquów” z materiałami. Tu się przyjeżdża na soldy.* Do Dreyfusa. Dreyfus króluje nad małymi kramami tak, jak nad Dreyfuszem króluje Sacre Coeur. Nie wiem, co nieszczęśliwy oficer francuski, którego dzieje ustrząsnęły niegdyś Francją i podzieliły ją na dwa wrogie obozy, ma wspólnego z tym nędznym domem towarowym. Wiem tylko, że nieraz przyjeżdżałam tu jak na pielgrzymkę, zwabiona różnorodnością oferowanych materiałów i taniością cen.

Ewa Berberysz (60)



Jeden skok i ma się już prawdziwą pielgrzymkę, jeśli kto lubi. Na szczycie góry bowiem, u której podnóża stoi Dreyfus, jest Sacre Coeur, bizantyjskie cacko z XIX wieku. Biała świątynia, konserwowana z pietizmem i troską, bardziej jako obiekt turystemu niż kultu religijnego, budzi zawsze moją odrazę. Autentyczna tandeta Pigalle sprawia czystsze wrażenie niż ten podejrzaną świętości falsyfikat.

Klasyczny Mont Martre, ten utrwalony przez mistrzów pedzła, jest po drugiej stronie. Od nas, z Bulwaru Clichy go nie widać. Tu nie ma sztuki, tu jest handel.

Na ile witym i owych koszmarnych malowideł stoją rzędem dziewczęta, pokrzykując od czasu do czasu „monotonnymi głosami jak przekupnie ulicznicy: „Choisez-en! Choisez-en!”

— Drugi sort — mówi fotograf.

— Coś powiedział?

— Ze drugi sort — powtarza, wskazując na prostytutki.

WERBUNEK

„Les poulettes” stały rzadkiem pod murem. Wyglądały, rzeczywiście, jak kurczątka świeżo wyklute z jajek: zziębnięte, mokre, osowiałe. Odbły długą drogę gdzieś z polnocy, wschodu i zachodu Francji. Teraz je wyrzucano z wielkimi wnetrz „les poids lourds” — latających spictrów Francji.

— No, usuń się, kurczaczku, bo cię zmiadę!

— Lepiej przywoźdź ją do muru! Ha-ha-ha!

— No, dalej tam, dalej! Nie zatrzymujcie się!

Potęni ładowacze cuchnący skistym winem i potem wynoszą na barkach skrzynie z cebulą, marchwią, pomarańczami. Zonglują nimi jak cyrkowcy, jak uprwni ekwilibryści; odnosi się wrażenie, że prawo masy i ciężenia zostało przez nich przezwycięzone. Wszystko to roste, doborowe chłopcy. Paryskim ładowaczem nie można zostać, gdyż się nie ma odpowiedniego wzrostu i wagi. To zwy czajowe prawo działa od czasów średniowiecza. Przedtem regulowało je jawne prawo piesti, dziś — związki zawodowe. Ale zasada jest ta sama: dużych i mocnych.

* zarezerwowany dla obcokrajowców.
 * Soldes — od „soldes” (fr.) — wyprzedaż.
 * Kupujcie! Kupujcie!

Dobry początek imprez motorowych

RAJD MONTE CARLO przez Ziemię Szczecińską

Dla szczecińskich automobilistów i sympatyków tej dyscypliny sportu tegoroczny XXXIV Rajd Monte Carlo będzie szczególnie atrakcyjny, gdyż trasa tej największej imprezy samochodowej przebiega przez nasze województwo.

JAK NAS poinformował prezes sportowy PZMot. — Józef SERDYŃSKI pierwszy zawodnicę spodziewani są w Kołbaskowie w dniu 16 stycznia około godziny 17,30. Po odprawie celnej udadzą się w dalszą drogę następującą trasą: autostrada, Goleniów, Nowogard, Płoty, Karłino, Koszalin i dalej w kierunku granicy CSRS.

ORGANIZACJA trasy przełotowej na terenie naszego województwa zajął się sztab doświadczonych działaczy Polskiego Związku Motorowego oraz Automobilklubu. Wszystkie prace przygotowawcze zostały już w zasadzie zakończone.

MAMY również do zakuminkowania przyjemną wiadomość dla wszystkich entuzjastów rajdów samochodowych. Otóż w dniu rajdu kursować będą ze Szczecina do Kołbaskowa specjalne autobusy MPK. Szczegółowy rozkład jazdy oraz ceny biletów podamy w najbliższym czasie.

Z CIEKAWOSTEK warto podać, że na trasie szczecińskiej zobaczymy m. in. dwie słynne załogi kobiece: p. MOSS, siostrę

wielokrotnego samochodowego mistrza świata oraz p. NILSEN (Norwegia).

OBIE PANIE jechać będą na samochodach Saab 96 Sport.

NA TRASIE Sztokholm — Monte Carlo przebiegającej przez Kołbaskowo startuje 40 załóg reprezentujących Finlandię, Norwegię, NRF, Szwecję, Francję, Anglię i Danię.

A WIĘC dobry początek imprez motorowych w roku 1965. (p)



AMERYKAŃSKI KIEROWCA Fred SPROSS w akrobatycznym skoku na wodzie Austin podczas 12-godzinnej wyścigu wodno sportowych na torze Sebring (Floryda). Kierowca mimo groźnej wycurki z wypadku wyszedł cało.

Trzy imprezy „na otarcie łez“

SZCZECIN NIE BĘDZIE OGLĄDAŁ NALEPSZYCH SZOSOWCÓW

Ogłoszono już kalendarzyk imprez kolarskich, które odbędą się w tym roku na szosach i torach kraju. Jakże imprezy otrzymał Szczecin?

17.X — Mistrzostwa Polski na przełaj — Gdańsk.

NA TORZE

15-16.V — Klubowy Puchar Polski I seria — Łódź.

23.V — Mistrzostwa Polski za motorami — Szczecin.

16.VII — Długodystansowe mistrzostwa Polski — Radom.

20-25.VII — Wielka Nagroda Polski — Radom, Włocławek, Żyrardów.

31.VII-1.VIII — Mistrzostwa Polski w konkurencjach mistrzostw świata — Łódź.

21-22.VIII — Klubowy Puchar Polski II seria — Szczecin.

18-19.IX — Puchar PKOl — Szczecin.

26.IX-3.X — Puchar PZKol. — Radom. (am)

PRZED WSZYSTKIM musimy zasmucić sympatyków kolarstwa szosowego; spośród wielu ciekawych wyścigów, żaden nie będzie przebiegał przez Szczecin. Oczywiście, mamy na myśli imprezy ogólnopolskie. Będziemy więc „smażać się we własnym (dobrym) żuście“.

NA OTARCIE ŁEZ przyznamy naszemu miastu organizację

trzech imprez na torze. 23 maja odbędą się mistrzostwa Polski za motorami (przypominamy, że tytułu mistrzowskiego bronić będzie Marian Haluszczak — Czarni Szczecin).

21-22 sierpnia czołowi kolarze kraju walczyć będą w II serii Klubowego Pucharu Polski, zaś 18 i 19 września na torze przy Al. Wojska Polskiego odbędą się zawody o Puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

UBOŻUCHNY jest więc program ogólnopolskich imprez kolarskich, organizowanych w bieżącym roku w Szczecinie. Wierzymy jednak, że prezydent zarząd OZKol. potrafi zorganizować zawody „na własnym podwórku“ bez obecności i równie dobrymi wynikami jak imprezy ogólnopolskie. Centralna Spartakiada udowodniła bowiem, że kolarstwo w Szczecinie nie jest już „kopciuszkami“.

A oto jak przedstawia się pełny program krajowych imprez kolarskich w 1965 roku:

NA SZOSIE

11.VII — mistrzostwa Polski kobiet — Kraków.

29.VII — drużynowe mistrzostwa Polski — Lublin.

22.VII — indywidualne mistrzostwa Polski — Lublin.

1-8.VIII — Wyścig Bookola Polski.

13.VIII — Drużynowy Puchar PKOl — Kielce.

15.VIII — Indywidualny Puchar PKOl — Chełmno.

22.VIII — Górskie mistrzostwa Polski.

Ze świata

BUDAPESZT. W stolicy Węgier rozegrano pierwsze spotkanie 1/8 finału Pucharu Europy w koszykówce mężczyzn, w którym mistrz Węgier, Honved Budapeszt pokonał mistrza Włoch, Ignis Varese 84:74 (32:37).

SZTOKHOLM. W spotkaniu koszykowskiej o Klubowy Puchar Europy rozegrany w Sztokholmie, drużyna Jugosłowiańska OKK Belgrad pokonała zespół Szwedzi Alvik (Sztokholm) 136:90 (66:44).

W PLEBISCYCIE na najlepszego sportowca Norwegii w 1964 roku zwyciężył rekordzista świata w rzucie oszczepem — Terje PEDERSEN. Drugie miejsce zajął łyżwiarz JOHANNESSEN, a trzecie — skoczek narciarski ENGAN.

TRADYCYJNYM zwyczajem Kubańska Agencja Prensa Latina przeprowadziła ankietę na najlepszego sportowca Ameryki Łacińskiej w 1964 r. Ten zaszczytny tytuł otrzymał doskonały sprinter kubański, Enrique FIGUEROA.

Zawodowcy Kanady chcą grać z ZSRR

ZWYCIĘSKA seria spotkań hokeistów radzieckich w Kanadzie, odbiła się w kraju Klonowego Liścia jeszcze głośniejszym echem niż przed rokiem. Najdłuższym daltemu wyrazem prezydent jednego z czołowych klubów świata — Montreal Canadiens, p. David Molson. Na pytanie, czy przewiduje spotkanie drużyny radzieckiej z zespołami kanadyjsko-amerykańskiej ligi zawodowej (NHL) odpowiedział:

„Jestem głęboko przekonany, że mecz taki stanowi jedynie kwestię czasu“.

PREZYDENT klubów należących do tej ligi nie odpowiedziałby wprawdzie jeszcze formalnie na życzenie trenera Tarasowa, by doprowadzić do meczu między ZSRR a jednym z zespołów tej ligi ale gotowość taką wyrazili już 2 drużyny amerykańskiej ligi zawodowej: Rochester Americans oraz Farm Club.

Najwyższe odznaczenie PZM dla szczecińskich działaczy

ZA WYBITNE ZASŁUGI w działalności społecznej na polu krzewienia motorystyki, sportu i tury styki motorowej, pięciu działaczy szczecińskich otrzymało najwyższe odznaczenie Polskiego Związku Motorowego — „Honorową Odznakę XX-lecia PZM“. Są to: prezes — Franciszek JARZYŃSKI, wiceprezesi — Józef SERDYŃSKI, Władysław BOCZOŃ i Michał MARTUS, oraz sekretarz Okręgu — Alojzy SZYMAŃSKI. Serdecznie gratulujemy! (am)

Saneczkarze NRD zdobyli puchar Krynicy

W KRYNICY zakończyły się w czwartek międzynarodowe zawody saneczkowe o puchar tego uzdrowiska. W jedynkach mężczyzn zwyciężył wicemistrz olimpijski Klaus Bonsack, uzyskując łączny czas czterech ślizgów — 4:03,2. Na drugiej pozycji znalazł się Jerzy WOJNAR — 4:04,3.

RÓWNIEM w konkurencji kobiet triumfowały reprezentantki NRD. Zwyciężyła wicemistrzyni olimpijska Geisler — 4:17,4 przed Winter — 4:18,2 i mistrzynią olimpijską Enderlein — 4:22,6. Dopiero czwarta była najlepsza z Polek, Janina SUSZCZEWSKA — 4:26,1. Jedyną konkurencją, która zakończyła się sukcesem naszych saneczek były dwójki. Bezkonkurencyjni byli tu reprezentanci Olshy, Zukowski i Darasz, którzy uzyskali łączny czas dwóch ślizgów 2:02,4. Wyprowadzili oni następnym na mecie olimpijczyków NRD Bonsacka i T. Kochera o ponad 3 sek.

W NAJBLIŻSZĄ sobotę i niedzielę na torze krynickim zostanie rozegrana pierwsza eliminacja do saneczkowych indywidualnych mistrzostw Polski. Reprezentanci NRD startować będą w tych zawodach poza konkursem.

Przedstawiciele I i II ligi obradować będą w Zabrzu

PLAN ROZGRYWEK na 1965 rok, plan pracy z kadrami, losowanie ćwierćfinału Pucharu Polski — oto najważniejsze zagadnienia, nad którymi obradować będą przedstawiciele I i II ligi piłkarskiej w środę 13 stycznia w Zabrzu. W obradach wezmą również udział delegaci Polskiego Związku Piłki Nożnej. (am)

Uwaga, młodzi hokeiści!

Turniej „dzikich drużyn“ - jeszcze w styczniu

WZOREM LAT UBIEGŁYCH, MIEJSKI KOMITET SPARTAKIAD XX-LECIA ORAZ REDAKCJA „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO“ ORGANIZUJĄ III MIEJSKĄ ZIMOWĄ SPARTAKIADĘ W HOKEJU.

PODOBNE jak w roku ubiegłym turniej zostanie rozegrany w trzech grupach. Pierwszą stanowią będą zespoły reprezentujące SZKOŁY PODSTAWOWE, drugą — SZKOŁY ŚREDNIE I ZAWODOWE, trzecią — tzw. „DRUŻYNY DZIKIE“ — nie stowarzyszone Spartakiada odbędzie się na przełomie stycznia i lutego b. r., ale już na „Lodogryfie“ od dziś można zgłaszać udział w turnieju.

NASZ ADRES: redakcja „Kuriera Szczecińskiego“ — Pl. Hoidu Pruskiego 8, III piętro.

IMIENNY skład drużyny, który można doreczyć osobście lub przesać pocztą, musi być poświadczony przez lekarza. Bez badania lekarskiego zawodnik nie zostanie dopuszczony do gry.

WIERZYMY, że tak jak w latach ubiegłych, turniej spotka się z dużym zainteresowaniem młodych entuzjastów hokeja. (am)

W skrócie

W REWANŻOWYM spotkaniu w hokeju na lodzie drużyn juniorów Polski i NRD rozegranym w czwartek na sztucznym lodowisku w Opolu zasłużone zwycięstwo 5:2 (1:1, 4:1, 0:1) odnieśli Polacy.

Sejmik piłkarzy Pogoni

W poniedziałek 11 bm. o godz. 17 w budynku Zarządu Portu odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej Pogoni. Zarząd klubu zaprasza na nie wszystkich zawodników, członków klubu oraz sympatyków.

Chuligani na boisku w Salonikach

DO OGROMNEJ awantury doszło w Salonikach podczas spotkania piłkarskiego między miejscowym klubem Paok i Olympiakosem z Piraeusu. Kiedy prowadzący zawody sędzia austriacki przerwał spotkanie z powodu zbyt mokrego i nie nadającego się do gry boiska, ponad 5 tysięcy fanatyków uderzyło na płytę, niszcząc ją i demontując urządzenia. Dopiero przybycie silnych oddziałów policji umożliwiło zaprowadzenie porządku. Pięciu najbardziej krewkich kibiców aresztowano.

K Ul. Roosevelta zmienia oblicze

ULICA ROOSEVELTA nie należała nigdy do reprezentacyjnych arterii naszego miasta, choć nie odległa daleko od wyglądu śródmieścia. Przed XX-leciem Szczecina postanowiono i tę arterię uporządkować generalnie.

Wraz z zastępcą dyrektora Mięsk, Zjedn. Gospodarki Komunalnej — J. Stopyrą wybraliśmy się na porządkowaną trasę.
A więc przeprowadza się tu prace elewacyjne, zakłada nowe skwery i zieleńce, wyrównuje i poprawia nawierzchnie chodników. Już dziś, choć roboty właściwie dopiero rozpoczęto, widać na ul. Roosevelta zmiany.

Po lewej stronie, jadąc w kierunku śródmieścia, tuż za skrzyżowaniem z ul. Koliataja, brygady Zarządu Zieleni rozpoczęły niwelację terenu pod duży zieleńce. Po prawej stronie będzie uprządkowany plac i otynkowany luzno stojący budynek. Duże zmiany są również na targowisku na pl. Kilimskiego. Znikną stad obskurne budki i zlikwidowana zostanie sprzedaż artykułów przemysłowych. Mieszczacy się po drugiej stronie ulicy urząd pocztowy zostanie odsłonięty i uszczelniony szpecącego parkanu. Budynek nr 63 ma już nową elewację. To właśnie pierwsza z 12 zaplanowanych. Wykonaj ją wydział się, które solidnie DZBM Nad Odrą. Rusztowania stoją na rogu ul. Felczaka — tu także wykonuje się elewację. Obok budynku ZSL — elek-

cyjny zieleńce. W pracach pomaga tutaj załoga „Junaka” a także uczniowie Szkoły Rybołówstwa Morskiego.

NA DEUGIM odcinku aż do ul. Malczewskiego i dalej przekładany jest chodnik. Wreszcie najważniejsza część robót — nowy odcinek jezdni od skrzyżowania z Al. M. Buczka. Tu kłopotów nie brakuje. Trzeba przecieżyć przeniesić całe uzbrojenie — kable, przewody wodne i kanalizacyjne, rurociągi gazowe.

Obecnie tempo robót zmalało, gdyż mroz ściął ziemię. A termin — rocznica wyzwolenia Szczecina — 26 kwietnia niedaleko. Projektuje się, że uporządkowanymi ulicami Roosevelta i Jaromira przejdzie w tym roku pochód 1-majowy.

(kg)



SZKLARSKA Spółdzielnia Pracy w Szczecinie jako jedyna w naszym województwie zajmuje się wyrobem lusterek kieszonkowych, lustrzanych tafli lazienkowych i meblowych. W spółdzielni zatrudnionych jest ponad 70 kobiet. Dwie z nich — Janinę Krzyżanowską i Kazimierę Mizak widzimy przy ręcznym szlifowaniu lusterek.

Fot. Stefan Cieślak

LEKARZ, PACJENT i dżungla przepisów

CHOROBA nie wybiera. Spada na człowieka np. w niedziele lub w inny dzień świąteczny, przykłada do łóżka i wiedezi zaniepokojona rodzina lub sam chory wzywają Pogotowie Ratunkowe. To jest początek nieporozumienia pomiędzy pacjentem a lekarzami. Jak wynika z częstych wypowiedzi naszych Czytelników, lekarz Pogotowia udzieliwszy choremu pomocy nie daje mu jednak zwolnienia z pracy, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że pacjent powinien leżeć w łóżku i pouczywszy, że zwolnienie obowiązuje jest wystawiając lekarz przychodzi. Tam pacjent z zasady trafia po paru dniach, już po chorobie, i zwolnienia nie otrzymuje, gdyż w myśl nowego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia — zwolnienie może wystawić tylko lekarz badający chorego. Przychodnia kieruje więc pacjenta z powrotem do Pogotowia, Pogotowie broni się jak może a pacjent traci cierpliwość i udaje się o pomoc do redakcji.

CHOROBA nie wybiera. Spada na człowieka np. w niedziele lub w inny dzień świąteczny, przykłada do łóżka i wiedezi zaniepokojona rodzina lub sam chory wzywają Pogotowie Ratunkowe. To jest początek nieporozumienia pomiędzy pacjentem a lekarzami. Jak wynika z częstych wypowiedzi naszych Czytelników, lekarz Pogotowia udzieliwszy choremu pomocy nie daje mu jednak zwolnienia z pracy, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że pacjent powinien leżeć w łóżku i pouczywszy, że zwolnienie obowiązuje jest wystawiając lekarz przychodzi. Tam pacjent z zasady trafia po paru dniach, już po chorobie, i zwolnienia nie otrzymuje, gdyż w myśl nowego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia — zwolnienie może wystawić tylko lekarz badający chorego. Przychodnia kieruje więc pacjenta z powrotem do Pogotowia, Pogotowie broni się jak może a pacjent traci cierpliwość i udaje się o pomoc do redakcji.

wia zmuszając do zlikwidowania tego stanu rzeczy. Utworzony został specjalny punkt konsultacyjny, którego zadaniem jest wyjaśnianie lekarzom kwestii spornych, związanych z orzecnictwem lekarzskim, znanajmianem z obowiązującymi w tej mierze przepisami.
W ub. środę w Przychodni Obwodowej nr 1 odbyło się pierwsze posiedzenie, w którym wzięli udział m. in. zastępca kierownika Wydz. Zdrowia Prez. WRN dr Wincenty OSINSKI, kier. Wydz. Zdr. wia Prez. MRN dr Henryk RZECHUŁA, wojewódzki inspektor orzecznictwa — dr Jan PETRUS. Omówiono nie tylko sprawy dotyczące orzecznictwa lekarskiego, ale także wiele zagadnień, które choć zdawałyby się drobne, urastają do rangi prawdziwych bolączek szczecińskiego lecznictwa owartego.

Sądymy jednak, że samo instruowanie lekarzy o przepisach, sprawy jeszcze nie załatwi. Potrzebna jest chyba nie tylko jednolita interpretacja przepisów, ale i odpowiednie zarządzenia wewnętrzne w takich np. placówkach służby zdrowia, jak przychodnie, szpitale, kliniki, pogotowia ratunkowe. Dopiero wówczas mecz pingpongowy z pacjentem w charakterze piłeczki — będzie należał do przeszłości. Oby więc jak najszybciej. (hs)

(kg)

„REPORTERSKIE REFLEKSJE” A. Wituszyńskiego w Zamku

W SOBOTE w Zamku Książąt Pomorskich nastąpił dzień 13 otwarciem wystawy fotografii prasowej red. Andrzeja Wituszyńskiego p.t. „Reporterskie refleksje”. Organizatorem wystawy jest WDK. Szczecińskie Towarzystwo Fotograficzne i redakcja „Wiadomości Zachodnich”. Andrzej Wituszyński jest tegorocznym laureatem ogólnopolskiego Konkursu Fotografii Prasowej. Fotoreportaż „Obrachunki” prezentowany także na wystawie — otrzymał I lokatę.

Kronika dnia

SPOTKANIE NAUCZYCIELI — DELEGATÓW NA KONFERENCJE WOJEWÓDZKA PZPR Z H. HUBEREM

DZIS o godz. 11 w gmachu KW PZPR odbyło się spotkanie delegatów środowiska nauczycielskiego na konferencję wojewódzką PZPR z sekretarzem propagandy KW — Henrykiem HUBEREM. Na zebraniu omawiano problemy oświaty naszego województwa.

SPRAWY OŚWIATY I KULTURY

WCZORAJ w gmachu WKZZ odbyło się plenum Zarządu Okręgowego ZZ Pracowników Rolnych, poświęcone omówieniu upowszechniania oświaty i kultury załóg państwowych gospodarstw rolnych. W plenum wzięli udział m.in.: wiceprzewodniczący PWRN P. WARCHOL, z-ca kierownika Wydz. Propagandy KW PZPR — W. ŁAWRYNOWICZ, sekretarz WKZZ Z. TURKIEWICZ, przedstawiciel ZG Zw. Zaw. Prac. Rolnych — C. ZIE LINSKI, kier. Wydz. Kultury PWRN — W. DANISZBWSKI.

SPOTKANIE Z DELEGATAMI

W TOKU odbywających się spotkań z aktywnymi i delegatami na Wojewódzką Konferencję Partyną, wczoraj odbyło się takież spotkanie z delegatami, a dziś — z przedstawicielami przemysłu terenowego i spółdzielczości.

WYSTAWA MALARSTWA

DZIS o godz. 19 w Klubie „13 Muz.” odbędzie się otwarcie wystawy malarstwa ZIE-MOWITA SZUMANA. Organiizatorem ekspozycji są: Związek Polskich Artystów Plastyków i Biuro Wystaw Artystycznych.

GOŚĆ Z NRD W FILHARMONII

SOBOTNI koncert symfoniczny w Zamku prowadzić będzie gościnnie HEINRICH SCHMITZ, dyrektor muzyczny „Symphonie-Orchester Jena” z NRD. W koncercie udział wzięły sekcje miedziowej Filharmonii — JAN BAJON klarncista i skrzypce TADEUSZ MOCKB. Powtórzenie koncertu — w niedzielę o godz. 12 w Zamku.

Odczyt w PTE

POLSKIE Towarzystwo Ekonomiczne organizuje dziś w placku, o godz. 17.30 w Klubie Pracowników Nauki i Ekonomistów (Wielkopolska 19) zebranie naukowe sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE, na którym odczyt p.t. „Organizacja gospodarstwa w współczesnych problemach gospodarki rolnej” wygłosi prof. dr W. Pytkowski.

A OTO DRUGI typowy przykład ping-ponga, w którym za piłeczkę służy chory człowiek. Otrzymał on skierowanie do szpitala. Tam w izbie przyjęć na skierowaniu uczyniono adnotację o braku miejsca i wysłano pacjenta do domu. Chory człowiek leży więc w łóżku i czeka na zmilowanie, czyli na wolne miejsce. Przez ten czas nie chodzi do pracy, a ponieważ szpital nie wystawił mu zwolnienia, traktowany jest

przez zakład pracy jako bumelant, i znowu kołomyjka.

LEKARZ REJONOWY zwolnienia wstecznego nie wystawi, szpital też nie, gdyż w izbie przyjęć nie ma nie tylko druków L-1, ale nawet receptariuszy. Dlaczego? Na to pytanie mogłyby odpowiedzieć tylko dyrekcje szczecińskich szpitali, jednakże rzecz nie tylko w tym.
Gdzie leży sedno nieporozumienia pomiędzy lekarzami a pacjentami jest ich snoro. Niedługoż już musimyśmy interweniować w podobnych sprawach, zawsze zresztą z pomyslnym efektem. Lekarze, z którymi rozmawialiśmy, twierdzą zgodnie, że powodem kołomyjek z wydawaniem zwolnień pacjentom jest nieznajomość obowiązujących przepisów.

Sytuacja pogorszyła się, zwłaszcza po wejściu w życie ostatniego zarządzenia Ministerstwa Zdrowia i Onieki Społecznej o zasadach wydawania wstecznych zwolnień lekarskich. Z uznaniem należało powitać inicjatywę kierownictwa szczecińskiej służby zdrow-

Reporter zanotował

WCZORAJ w południe, na torach kolejowych między Stargardem a Osiedlem Przyryce, jeden z robotników PKP zatrudnionych przy naprawie torów — 41-letni Stefan U. z Wierzbna, został podczas pracy przejechany przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenie w toku.

DZIS nad ranem uległ zatruciu gazem świątecznym 23-letni Emil M. — mieszkanie ul. Lokietka. Młodego mężczyźnię, którego stan jest b. ciężki, przewieziono do szpitala przy ul. Arkońskiej.

W CHŁODNI Centrali Rybnej przy ul. Łasztowej, od iskrzy palnika acetylenowego eksplodował zbiorniczek z niewielką na szczecińskie, ilością benzyny. Wypadek nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach ani strat materialnych.

ULICE Szczecina zaroiły się dziś rano przedchodniami, spieszącymi „na złamanie karku” do pracy. Z powodu wyłączenia prądu w podstacji zaopatrującej sieć trakcyjną, od godz. 7.55 do 7.59 stanęły wszystkie tramwaje (oprócz linii 5). Wiele osób spóźniło się do pracy. (ap)

Spacerkiem po Szczecinie

LEKcja „ANATOMII”...

PRZED WYSTAWĄ sklepu spożywczego PSS w Al. Wojska Polskiego, naprzeciw kinu „KOSMOS”, od pewnego czasu zbierają się grupki młodych ludzi, którzy żywo dyskutują wymieniając między sobą fachowe uwagi. Jak przypuszczamy, są to studenci medycyny, dla których le rowniczo sklepu wystawiło w oknie, pomoce naukowe. Figuruje tu bowiem, ni mniej ni więcej, tylko wielka plansza, na której umieszczono sylwetkę człowieka, z uwidocznionym na niej systemem naczyń krwionośnych w postaci żył i tętnic. Całość jak z podręcznika anatomii.

Rozumiemy, że reklama jest dżwignią handlu, ale w tym wypadku kogoś ponosiła cżyba jednak zbyttno wyobraźnia. Bo może owa natural-

Może kary pomogą

W ZWIĄZKU z notatką p.t. „Czytelni domagają się zwolnienia” z 103 skłomach spożywczych oraz w 97 zakładach żywienia zbiorowego. Mandatami ukarano aż 256 osób, również akcje kontroli środków transportu artykułów spożywczych. Skontrolowano Baze Transportu oraz samocho- dy na trasach: ogólnol. wozów w 44 wypadkach stwierdzono usterki; za brudne wozy i odzież ochronną ukarano 16 osób, a 22 osoby zapłaciły karę za brak aktualnych kart zdrowia. Ponadto przeciwko sześciu osobom wystosowano wnioski o ukaranie przez Ko- legium Karno-Orzekające. (Jaw)